N^er 274. ROK 1844. PIĄTEK 29 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn różne uwagi
	6	27" 9, 764	— 2, 1	1, 64	WPnWschodni średni	Pochmurno	
28	2	9, 453	— 0, 5	1, 85	Pn. Wschodni słaby	,,	Snieg
	10	9, 261	— 2, 2	1. 58	WPnWschodni średni	Pogoda	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Na drugiéj wystawie opery Córka Półku, równie tak jak na pierwszéj, teatr był do natłoku przepełniony.—Publiczność z uniesieniem poklaskiwała talentom naszych artystów. Chór kobiet poszedł tym razem wybornie. Panna Studzińska Pan Szczepkowski i P. Stysiński kilkakrotnie przywoływani byli; tenże sam zaszczyt spotkał po skończenin sztuki dyrektora opery p Szlagórskiego, który wyszedł na scenę przyprowadzony przez pannę Studzińską i pana Szczepkowskiego; — widok ten uczynił mile wrażenie na Publiczności. Wiele osób niemogło jeszcze i wczoraj dostać pojedynczych biletów; — wiele już zakupionych jest na trzecie wystawienie téj ulubionéj opery, na jutro.

Pan Jaroński fortepianista, o którym onegdy wspomnieliśmy, jest rodzonym synowcem naszego krakowianina, niegdy professora przy uniwersytecie tutejszym Jarońskiego.—Koncert niezawodnie dany będzie w poniedziałek.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż* 21 *Listopada.* —

Dzisiejszy *Monitor* zawiera postanowienie królewskie zwołujące izby prawodawcze na dzień 26 grudnia.

— *Madryt* 15 *Listopada.* —

Wczoraj odbył się sąd wojenny przeciw jenerałowi Prim oskarżonemu o naczelnictwo spisku przeciw rządowi;—w skutku którego skazany został na 6 lat więzienia w jednéj z twierdz zamorskich.—

— *Londyn* 20 *Listopada.* —

Na wczorajszéj radzie ministrów zajmowano się nową brazylijską taryffą celną.

Podług wiadomości z wyspy Otaheity, po dzień 13 lipca,—miało tam przyjść do krwawéj potyczki francuzów z krajowcami, w któréj ci ostatni okropną rzeź wycierpieli —

Przedwczoraj wybuchnął tu pożar w fabryce pojazdów p. Horn Thompson. Kilka domów zostało mocno uszkodzonych; poniesione straty wynoszą do 30,000 fr. (blizko 1,200,000 złp.)

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Stockholm* 8 *Listopada.* —

Dnia 6 b. m., w rocznicę śmierci króla Gustawa Adolfa II. zgromadzili się uczniowie tutejszego gimnazyum w zwykłym sposobie przed grobem jego w kościele Ridderholm, dla uczczenia pamięci tego wielkiego króla śpiewami i muzyką. Licznie zebrani mieszkańcy stolicy i członkowie stanów państwa mieli w téj uroczystości udział. Także w Upsali obchodzony był ten dzień uroczyście przez akademią i studentów; królewicz następca tronu i królewicz Gustaw byli obecnemi téj uroczystości.

Stany państwa uwiadomione zostały, że król zamyśla zamknąć sejm jeszcze przed końcem stycznia, ponieważ chce osobiście otworzyć sejm *(Storthing)* norwegski w Krystyanii.

— *Paryż* 13 *Listopada.* —

Ministerstwo miało z początku mieć zamiar tylko małą liczbę nowych parów mianować przed zgromadzeniem się parlamentu; ale gdy współubiegania się o tę godność stawały się coraz liczniejsze i żywsze, lista pomnożyć się miała do 30 nazwisk powstała jednak ztąd obawa że przez tak liczne mianowania większość w Izbie deputowanych znacznieby się zmniejszyła liczba więc ta zredukowana została do 15 a teraz nawet słychać, że ministerstwo postano-

wiło zaniechać nateraz wszelkich nominacyj parów.

Zdobyte nad Isli działa przywiezione zostały do Oranu. Składają się 3ch 6ci-funtowych 6 trzy funtowych, 1 haubicy z fabryki angielskiéj i 1 hiszpańskiéj: razem z 11 dział między któremi 10 angielskich a 1 hiszpańskie.

P d'Ochoa, który wysłany był do Indyj, dla zbierania rękopismów w mowie świętéj i w języku ludu, powrócił z bogatym zbiorem do Marsylii.

Podróżni przybyli z Genewy donoszę że w skutek ulewnych deszczów, rzeki wystąpiły tam z brzegów i pozrywały większą część mostów nawet kilka skał zwaliło się i zatarasowały drogę z Genewy do Nicci.

Onegdaj gwałtowny orkan połączony z ulewnym deszczem panował przez cały dzień w Paryżu. Mnóstwo kominów leżało na ulicach. Drzewa połamane lub po wyrywane zostały na polach Elizejskich i na bulwarach zewnętrznych. Dachy na Tuileryach i Luwrze wiele ucierpiały.

Podróż króla do Fontainebleau miała na celu przygotowanie apartamentów na przyjęcie młodéj xiężniczki Salerno, nażeczonéj xcia Aumale. Uroczystości w skutku tego małżeństwa odbywać się będą w Fontainebleau.

W *Sentinelle de Marseille* czytamy pod dniem 9 pakietbot *Sulli*, który dnia 6 opuścił Livorno przybył wczoraj do naszego portu i przywiózł ztamtąd smutne wiadomości. Rz. Arno pomimo swego głębokiego koryta, tak wezbrała przez ustawiczne deszcze, że wystąpiła z brzegów i zalała niższe okolice. Florencya stoi w połowie w wodzie, woda zalała wszystkie magazyny przy komorze celnéj gdzie na kilka stóp wysoko stoi. Piękny most na drutach, nie mógł się oprzeć gwałtownemu pędowi wody i zerwany został; piękny plac przechadzek *Cascine* zalany jest wodą. Arno unosi w swym potoku niezliczone przedmioty: narzędzia rolnicze, meble, zwierzęta gospodarskie; dreszcz przejmuje zwracając myśl na spustoszenia pól; równiny toskańskie wzdłuż téj rzeki tworzą nieprzejrzane jezioro. Droga żelazna z Liworno do Pizy stoi głęboko pod wodą.

— *Dnia* 14 *Listopada.* —

Przy końcu tego miesiąca cały dwór uda się do Fontainebleau, gdzie oczekiwać będzie na przybycie xięztwa Aumale, i gdzie odbędą się różne uroczystości Poczem rodzina królewska powróci jeszcze raz do St. Cloud, i dopiero d. 13 grudnia przeniesie się do tuilleryów. Kwestya, czy zaślubiny odbyć się mają w Neapolu lub Paryżu, miała być przedmiotem długich dyplomatycznych negocyacyj, aż nareszcie dwór francuzki przez grzeczność ustąpił. Pan Guizot powrócił zupełnie do zdrowia i codzień pracuje z królem.

Moniteur ogłasza raport marszałka Bugeaud o ostatniéj wyprawie przeciw kabylom, ale ten nie zawiera nic nowego, o czemby już dzienniki nie doniosły. Marszałek jest zadowolony z téj wyprawy; dwa pokolenia się poddały. Kabylowie utracili około 50 ludzi. Francuzi mieli trzech zabitych i 3 ranionych i utracili 4 konie.

Pan Thiers zajmuje się przeglądaniem druków 1éj części swojéj historyi cesarstwa; jeszcze przed 1 stycznia wyjdzie na widok publiczny.

Mówią że na przyszłem zgromadzeniu, opozycya główne interpellacye czynić będzie względem traktatu z Marokkiem. Zarzucać ma, że traktat z zbyt wielkiem pośpiechem zawarty został, że wyspa Mogador zbyt prędko opuszczona została, a szczególniéj, że Abd-el Kadera nie uczyniono bezwładnym.

Jeden dziennik francuzki twierdzi, że w r. 1840, po śmierci barona Natana Rothschild, sporządzony został inwentarz majątkowy téj familii, który wynosił 540 mill. fr.

Marszałek Bugeaud oczekiwany jest na d. 16 lub 17 b. m. w Marsylii, gdzie czynią wielkie przygotowania do uczty, która dana będzie na cześć marszałka przez stan handlowy tego miasta.

Dnia 29 przybyła do Marsylii połowa 48 pułku piechoty, który od zdobycia Algieru w r. 1830 był aż dotąd w Afryce czynny; przyjęcie tego wojska było bardzo odznaczające. Pułkownikowi Regnault wyprawiono serenadę. Pewna liczba zabranych beduinów przybyła na tymże okręcie.

— *Londyn* 13 *Listopada.* —

Królowa i xiążę Albrecht przybyli wczoraj po południu do Burghleyhouse. Na wszystkich miejscach, przez które przejeżdżali, poczyniono były świetne przygotowania na ich przyjęcie. Margrabia Exeter sprosił na przyjęcie dostojnych gości bardzo świetne towarzystwo. Z ministrów są tam obecni pan Peel, lord Aberdeen i sir James Graham.

Wczoraj wieczór na nowo zbudowanym przez firmę Samudę i kom. paropływie, wybuchła z niewiadoméj przyczyny eksplozya, w skutku któréj najstarszy brat Samuda i 6 osób utraciło życię.

Sir Hide Parker odpłynął wczoraj na swym jachcie do Gibraltaru. Pomimo późnéj pory roku zacny Baronet ma zamiar przepędzić ją na pokładzie swego jachtu na morzu Śródziemnem i zwidzić Maltę, Neapol i Konstantynopol.

Wiceadmirał sir Waliam Parker, dawniéj lord admiralicyi, a niedawno mianowany naczelnym dowódzcą siły morskiéj w Chinach i na wodach indyjskich, odwiedził wczoraj pana Peel. Czytelnicy przypomną sobie wielkie usługi wyświadczone przez tego oficera w wojnie z Chinami, które mu zjednały uchwałę podziękowania ze strony parlamentu i nadzwyczajną pensyą od rządu.

Rząd mianował bardzo znakomitego adwokata ze stronnictwa wigów, pana Eole, sędzią przy wyższym sądzie w Common-Pleas; krok ten wzbudził w torysach zadziwienie, jeżeli nie obawę. Atoli zasługi pana Eole w zawodzie

prawnym uspokoiły wnet torysów, którzy przekonali się, że rząd jedynie miał na celu dobro służby publicznéj, dobro ogólne.

Że Anglia utraciła teraz zupełnie swój wpływ w Hiszpanii, to nie potrzebuje dowodzenia; jednakże dz. *Standard* stara się po téj stracie pocieszyć, mówiąc: »Byłoby to w najwyższym stopniu nierozsądkiem, mięszać się w wewnętrzne sprawy Hiszpanii.«

Ostatnią pocztą z Ameryki donoszą, że Santa-Anna przebywa ciągle w okolicy Vera-Cruz, gdzie zbiera jak najwięcéj wojska, w zamiarze, jak przypuszczają, zmuszenia Senatu do zastósowania się do jego projektów. Ma on teraz właśnie zawrzeć powtórne związki małżeńskie w Vera-Cruz, gdyż pierwsza żona jego umarła przed miesiącem.

Rozmaitości.

DOM POD N. 500 W WARSZAWIE.

przez Ad. Am. Kosińskiego.

(Dokończenie.)

Rotmistrz zbliżył się w téj chwili, silny długi całunek złożył na białéj dłoni kochanki, jéj lica rzeźwy oblał rumieniec.

„Ależ jak się to stało? doprawdy pojąć nie mogę. Szwedzi już drzwi wyłamali, już wchodzili do więzienia, aby cię ująć ojcze, życia pozbawić?“

„Tak! ale im czasu do tego nie stało, uprzedził ich w przybyciu poczciwy rotmistrz. Ach to dalipan było pięknie, po rycersku ja sam pojąć nie mogłem, byłem jakby bez duszy. Jeźli chcesz opowiem ci, i nasz Władymir dopomógł także do sprawy, choć on łotr, przydał się na coś.“

Długa była opowieść Minhera, długa i bez związku nie raz, dla tego nie będę jéj cytował, ale w kilku słowach opowiem, jak się wszystko stało.

Czarniecki po rozmowie z Sapiehą, istotnie szturm do miasta przypuścił, podjął się pierwszéj zaczepki rotmistrz Małowieski. Długo jednak walka była wątpliwa. Szwedzi z za murów miasta, z zwykłą sobie walecznością bronili się, odpierali wszystkie attaki, już nawet bój niekorzystnie dla oblegających wypadać zaczął, już Mazowiecka szlachta, odparta kilkakrotnie, cofać się zaczynała, gdy młody poeta przypomniał sobie, że więzienie Ławnika dotyka do murów miasta, i że te mury w tem miejscu słabsze, niż gdzieindziéj; korzystał z objaśnień rotmistrz, dwie czy trzy naprowadził armaty, po kilku minutach zrobiły one obszerny wyłom, którym wbiegli do miasta oblegający z Czarnieckim i znanym nam rotmistrzem na czele; wyłom zaś był tuż obok więziennéj celi Minherra, tak, że za nim szwedzi uprowadzić go mogli napadnięci od naszych, zmuszeni byli do cofnięcia się.

Nic łatwiéj, jak dobry humor i wesołość do zdrowia nie przywraca cierpiących; dla tego też piękna córka Minherra Weissa, już wieczorem ego samego dnia, całkiem zabaczyła o niedawtych utrapieniach: na piękne lica wrócił rumieniec, rzeźwa figlarność znów błyszczała w oku. azajmrz przecież koło dziewiątéj wieczornéj godziny, i weselszą była niż zwykle i piękniejszą nawet: biała jedwabna suknia toczną jéj okrywała kibić, w włosach był mirt, bukiet wonnych kwieci u boku: święty to bowiem był dzień dla niéj, dzień ślubu z Rotmistrzem Małowieskim.

Slub zaś odbył się z wielką okazałością w katedralnym Swięto-Jańskim kościele, cała świątynia rzęsisto oświeconą była, organy jak nigdy hucznie *Veni Creator* brzmiały. Tłum się zebrał tak mnogi, że jabłko mogłeś rzucić, a nie dobiegłoby do ziemi; zebrał się zaś taką gromadą dla dwóch przyczyn: raz żeby uświetnić małżeństwo jedynaczki córki ulubionego Ławnika, powtóre, aby przyjrzyć się królowi Jegomości i panom krajowym.

Król Jmć bowiem z królową swoją małżonką, z panami senatorami i wszystkich stopni dygnitarzami, rad wiernego poddanego zaprosiny na obrządek otrzymał i w łasce swojéj zaszczycił go monarszą osobą, co więcéj wspołem z panem Czarnieckim, pannę młodą od ołtarza powiódł.

Radość więc poczciwego Ławnika granic nie miała, powiększoną zaś była otrzymanym dyplomem na szlachectwo, i na uczcie weselnéj i już w kościele wykrzykiwał na głos:

„Panowie bracia! bądźmy poczciwi, wiernie służmy prawemu monarsze, nie wachajmy się życia dla niego poświęcić, a Bóg wynadgrodzi nas hojnie! bierzcie ze mnie przykład: za kilka dni utrapienia, jakie spotykają honory! i szlachcicem jestem dobrym jak kto inny, i fortuna uszczerbku nie cierpi, i, a co rzecz większa nad wszystkie, królestwo Jchmość nie gardzą biedakiem, łaskami swojemi zaszczycają, ot aż na ślub jego córki idą. Niech mu Pan Bóg wynadgrodzi za to, niech będą szczęśliwi, niech pomyślność im sprzyja, wszakże za nią idzie i pomyślność ogólna kraju!“

Nie prędko jednak życzenia poczciwego Ławnika los urzeczywistnił; długo jeszcze wojna z szwedem trwała, na wielkie majątkowe straty naraziła i Minherra i jego współobywateli. Lecz Bóg, w którym ufność pokładał, wynagrodził poczciwość i wierność obowiązkom. Oliwski traktat zakończył kłopoty krajowe; a Minherr lat kilkanaście cieszył się niezakłóconem szczęściem, swoją gospodę pod *Opatrznością* na większą stopę urządził, drewniany stary dom zwalił, a na jego ruinach nowy wystawił; mówiąc zaś o córce, nie nazywał jéj inaczéj, tylko: „Jaśnie Wielmożna Pani Pułkownikowa pieszego regimentu króla Jegomości, a starościna grodowa Wyszogrodzka.“

Istotnie posiadała ona te wszystkie tytuły: Jan Kazimierz wynagradzając męztwo dzielnego rotmistrza, nietylko w bitwie pod Warszawą, lecz i w innych licznych okazane, i pułkiem i starostwem obdarzyć go raczył.

Co do innych osób powiastki, krótkie ich dzieje: pan Włodzimierz ustatkował się całkiem, na porządnego wyszedł człowieka, co więcéj, ożenił się nawet, a to z Mädchen, Minchen; ona też go, jak mówili jednomyślnie ludzie do rozumu przywiodła, pić tylko w miarę pozwalała, i kierowała tak, że gdy Minher Weiss życie zakończył, pan Włodzimierz gospodą pod Opatrznością najprzód jako dzierżawny possesor, potem jako aktualny dziadzic zarządzał; mało nawet brakło, byłby Ławnikiem miasta mianowany, jedna tylko kreska chybiła, za to został Rajcą i Syndykiem kupieckim i z tą godnością do wieczności przeniósł się.

Pani żona, od jednego tylko złego narowu, jak sama mówiła, nie mogła kochanego małżonka odstręczyć, a to od pisania; lecz cóż? — nałóg druga natura, — każdy ma swoje ale.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 28 do dnia 29 Listopada.

Chwalibóg Karol ob., Bystrzanowski Maxymilian, Ulman Barbara, Gorajski Michał, Fischendorf Karol, Cieślińska Jadwiga, Bajer Helena ob., z Polski; -- Friedłowski Franciszek, Zarański Stanisław, Wojciechowski Antoni, Słowikowski Alexander, Nowakowski Franciszek, Fihauser Wanda, Chaulter Józef, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Soniewski Hipolit, Taszewski Piotr, Czyżewski Karol, Jabłońska Emilia ob., Toczewska Karolina ob., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 9538.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W moc uchwały Senatu Rządzącego z dnia 18 Marca r. b. N. 1320, odbywać się będzie drogą sekretnych deklaracyj licytacya publiczna na dostawę przez lat trzy lekarstw: *a)* dla więźni kryminalnych; *b)* dla ubogich starozakonnych obwodu Kazimierskiego po domach leczących się; *c)* dla aresztantów policyjnych; *d)* dla koni żandarmeryi krajowéj i *e)* dla koni pociągów skarbowych. Każdy z PP. aptekarzy mający chęć podjęcia się téj entrepryzy, zechce deklaracyą swą opieczętowaną i zaopatrzoną dowodem złożenia *vadium* w kwocie złp. 200 obejmującą oraz ilość rabatu jaki od taxy Rządowéj tak obowiązującéj, jak równie i téj jaka na następne lata za obowiązującą ogłoszoną być może, odstąpić gotów, złożyć na ręce Prezydującego Senatora Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi w dniu 10 Grudnia r. b. do godziny 2éj z południa. Warunki dostawy są do przejrzenia w biórach Wydziału.

Wzór Deklaracyi.

Stósownie do obwieszczenia przez Wydział Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 20 Listopada r. b. N. 9538 w Dzienniku Rządowym ogłoszonego, względem odbywać się mającéj licytacyi na dostawę lekarstw dla więźni kryminalnych, aresztantów policyjnych, dla ubogich chorych starozakonnych, dla koni żandarmeryi i pociągów skarbowych, składam niniejszą deklaracyą iż przedsiębiorstwa rzeczonego podejmuję się za odstąpieniem rabatu od taxy Rządowéj (tu deklarant wyrazi ilość rabatu) i takową dostawę lekarstw według warunków licytacyi jak najdokładniéj uskutecznię. Zaświadczenie Kassy Głównéj jako należne *vadium* w kwocie złp. 200 złożyłem, znajduje się na niniejszéj deklaracyi.

Kraków d. 20 Listopada 1844 r.

Senator Prezydujący.
KOPFF.

Referendarz L. *Wolff*.

Nro. 9555.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z dnia 8 Listopada r. b. N. 5174 odbędzie się w biórach Wydziału w godzinach przedpołudniowych na dniu 17 Grudnia r. b. publiczna *in minus* licytacya, na wypuszczenie w przedsiębiorstwo dostawienia do Kommissoriatu w Jaworznie 25 sztuk słupów granicznych dębowych po 5 łokci długich, z tych 3 łokcie nad ziemią winny być po 9 cali w kwadrat grubości obciesane i ocheblowane z zarznięciem daszkowato, dwa łokcie zaś do wkopania w ziemię bez ociesania opalone. Cena do pierwszego wywołania za dostawę 25 słupów złp. 500 naznacza się, na *vadium* każdy z pretendentów złoży po złp. 50. Dostawa z dniem ostatnim Stycznia 1845 dokonaną być winna. O innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 26 Listopada 1844 r.

Senator Prezydujący
KOPFF.

Referendarz L. *Wolff*.

NOTARYUSZ PUBLICZNY.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek polecenia Trybunału Miasta Krakowa z d. 15 b. m. i roku Nro 6,468 odbywać się będzie w dniu 4 Grudnia r. b. o godzinie 9 rano w domu Nro 647 przy ulicy Mikołajskiéj licytacya ruchomości po Wawrzeńcu Pioreckim pozostałych jakoto: sukien, bielizny, stolarszczyzny i innych, przyczem podobnież ruchomości po Maryannie Bobrowskiéj w temże samem miejscu sprzedawanemi będą.

Kraków dnia 26 Listopada 1844 r.

(1r.) Sebastyan *Korytowski*.

W dniu 3im Grudnia 1844 r. o godzinie 11 przed południem w Krakowie obok Wesołéj na targowisku bydła rogatego, sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze exekucyi sądowéj zajęte krowy. O czém chęć licytowania mających zawiadomiam

Kraków d. 28 Listopada 1844 r.

Ignacy *Piekarski* Kom. Sąd.